

## STYLE KONWERSACYJNE

red. Bożena Witosz

Katowice 2006, ss. 271

Prezentowany czytelnikom zbiór studiów poświęconych problematyce stylów konwersacyjnych jest kolejną z cyklu cennych publikacji dokumentujących zainteresowania naukowe środowiska językoznawców Uniwersytetu Śląskiego. Poczynając od wcześniejszych prac Aleksandra Wilkonia, Jacka Warchali, Urszuli Żydek-Bednarczuk, skończywszy na opracowaniach z kilku ostatnich lat: Danuty Ostaszewskiej, Bożeny Witosz, Małgorzaty Kity, Jana Grzeni i in., badania te skupiają się na zagadnieniach gatunków mowy, teorii dyskursu, a ostatnio także na rozmowie jako ważnym – ale jak dotąd w niewielkim stopniu przez polskich lingwistów penetrowanym – fenomenie interakcji międzyludzkiej.

W tomie pod redakcją Bożeny Witosz znajdujemy teksty badaczy z kilku ośrodków polskich i słowiańskich, dotyczące rozmowy w aspekcie zróżnicowania „stylów konwersacyjnych” według takich parametrów, jak uwarunkowania etniczno-kulturowe oraz subkulturowe w ramach tej samej społeczności; różnice ze względu na wiek, płeć lub status rozmówców, a także funkcjonalne i społeczne ramy interakcji: komunikacja publiczna (w mediach, w urzędzie, w szkole) i prywatna (w rodzinie czy grupie rówieśniczej).

Tytułowe pojęcie sytuuje przedmiot opracowania w szeroko pojętej stylistyce, co jest zgodne z tradycją badań rozwijanych przez lingwistów amerykańskich i europejskich (by przypomnieć tutaj prace T.A. van Dijka, C. Kerbrat-Orecchioni, B. Sandig, R. Lakoff, D. Tannen) – mówi się w nich o lingwistyce / stylistyce konwersacyjnej / interakcyjnej lub też umieszcza się badania nad interakcjami werbalnymi w przestrzeni interdyscyplinarnej: socjo-, etno- i psycholingwistycznej lub kulturoznawczej. Teoretyczne uzasadnienie dla usytuowania podjętej problematyki w ramach określonej dyscypliny językoznawczej zawiera artykuł Bożeny Witosz (*O badaniach stylów konwersacyjnych z perspektywy współczesnej stylistyki*, s. 13-20), otwierający część teoretyczną omawianego tutaj zbioru studiów. Współczesna stylistyka jest – jak podkreśla autorka – ściśle związana z tekstologią lingwistyczną, w której dokonał się poststrukturalistyczny przełom polegający na przeniesieniu uwagi z tekstu jako wytworu działania językowego na

dyskurs (zdarzenie mowne, proces). Koncentracja na komunikacyjnym aspekcie języka i uwarunkowaniach kognitywno-społeczno-kulturowych dyskursu decyduje o pragmatycznym nastawieniu współczesnej lingwistyki, co znajduje wyraz w proklamowaniu takich dyscyplin, jak teoria dyskursu, pragmalingwistyka czy stylistyka pragmatyczna. W ramach tej ostatniej mogą być sytuowane badania stylów konwersacyjnych, zwłaszcza jeśli kategoria stylu jest definiowana z uwzględnieniem tak rozbudowanego i zróżnicowanego tła kontekstowego, jak w ujęciach Stanisława Gajdy, przywoływanych kilkakrotnie w katowickim tomie studiów. Badacz ten jest jednak sceptyczny, jeśli chodzi o możliwości pełnego zaadaptowania dwudziestowiecznych socjologicznych teorii interakcjonizmu (J.H. Turnera, E. Goffmana, H. Sacksa i in.) do badań stylistycznych (zob. tekst pomieszczony w omawianym zbiorze: *Stylistyka interakcyjna/ konwersacyjna – co zaccz?*), gdyż jego zdaniem, zbyt późno polscy językoznawcy uświadamiają sobie potencjał tych teorii i konieczność współpracy interdyscyplinarnej (lepiej przyswojono koncepcję dialogicznej struktury tekstów literackich M. Bachtina w stylistyce literaturoznawczej, oraz teorię aktów mowy J.L. Austina i J.R. Searle'a w badaniach lingwistycznych). Zdaniem S. Gajdy, obecnie należy włączyć pewne inspiracje płynące z teorii interakcjonistycznych, rozwijanych od dawna zwłaszcza na gruncie anglosaskim, w paradygmat stylistyki pragmatycznej, która wraz z paradygmatem funkcjonalnym i kognitywnym wyznacza ramy stylistyki integralnej (s. 28). Badacz wyraźnie opowiada się za syntezą różnorodnych źródeł w nauce, by nowsze koncepcje badawcze, często nie wychodzące poza stadium przygodnego eksperymentu, były osadzone na mocnym i sprawdzonym gruncie tradycyjnego dorobku teoretyczno-metodologicznego. I jest to, naszym zdaniem, postulat ważny, który powinien trafić do świadomości zwłaszcza młodszych badaczy, którzy poszukują nowych inspiracji i chętnie stosują w swoich pracach modne w danym momencie (nierzadko rzeczywiście inspirujące) narzędzia opisu, nie dostrzegając ich wtórnego charakteru oraz możliwości zastosowania znacznie bogatszego instrumentarium – wymagającego jedynie odświeżenia i asymilacji w zmienionym kontekście.

W zakresie badań nad konwersacją w różnych przestrzeniach komunikacyjnych – by trzymać się zasadniczego przedmiotu niniejszych uwag – nie warto chyba całkiem rezygnować z wielu kategorii wypracowanych na gruncie dawnej i nowszej retoryki (zwłaszcza erystyki), prawie nieobecnych w analizach prezentowanych również w omawianym tomie, skądinąd bardzo interesującym w doborze tematów rozważań i atrakcyjnym ze względu na przystępny, nie tylko dla specjalistów, język opisu. Można rzec, iż autorzy poszczególnych studiów dobrze odpowiedzieli na słuszny i praktyczny postulat redaktorki tomu Bożeny Witosz, która w przywołanym wyżej artykule, wyszczególniwszy zadania stojące przed tzw. stylistyką konwersacyjną, stwierdza, że warto te zagadnienia podjąć niez-

leżnie od tego, w jakim paradygmacie, pod jakim hasłem będą realizowane badania i w jakim kierunku (chodzi także o preferencje teoretyczno-metodologiczne) będą się w przyszłości rozwijały (s. 18). A problematyka sygnalizowana przez poszczególnych autorów jest rzeczywiście różnorodna i ujmowana z wielu punktów widzenia, otwierających drogę do dalszych penetracji lingwistycznych i pobudzających do dyskusji.

W części teoretycznej znalazł się również artykuł Jany Hoffmannovej o dwu rodzajach komunikacji: konwersacji i dyskursie oficjalnym (publicznym, instytucjonalnym), wyodrębnianych ze względu na nadrzędne kryterium symetrii bądź asymetrii pozycji uczestników dyskursu. Autorka dokonuje typologii różnych działań konwersacyjnych ze względu na tę opozycję, wyróżniając z jednej strony typowe „genry asymetryczne”, jak: przesłuchanie policyjne, konsultacja lekarska czy rozmowa kwalifikacyjna z osobą ubiegającą się o pracę; z drugiej zaś takie gatunki rozmów opartych na relacji symetrii, jak: pogawędka ze znajomymi, rozmowa na przyjęciu, plotkowanie, flirt i inne. Badaczka zdaje sobie przy tym sprawę z działania różnych dodatkowych czynników sytuacyjnych zaburzających tę wyrazistą opozycję. Na przykład rozmowa między sprzedawcą a klientem czy wywiad dziennikarski mogą w różnym stopniu przełamywać asymetrię ról uczestników i zbliżać się do partnerskiej, symetrycznej interakcji. Mieszanie różnych stylów konwersacji w sytuacjach zdeterminowanych układem wielu zmiennych czynników kontekstowych stawia wręcz pod znakiem zapytania możliwość typologicznego uporządkowania uniwersum relacji konwersacyjnych, choćby tylko ze względu na ogólną opozycję: oficjalne/nieoficjalne, która także się zaciera na skutek liberalizacji kontaktów i – co wydaje się istotne – pewnego ekshibicjonizmu kultury, w której to, co prywatne, staje się publiczne, a sfera publicznych kontaktów nierzadko imituje prywatność.

Językoznawcy opisujący tę chaotyczną, zdawałoby się, przestrzeń komunikacyjną, w której trudno wytyczyć jakieś wyraźne granice działania określonych konwencji, uciekają się do pojęcia prototypu, jak czyni to Grażyna Habrajska, proponując – w ramach postulowanej gramatyki komunikacyjnej – zajęcie się opisem wyznaczników tekstów prototypowych dla danego stylu, tj. przede wszystkim wyznaczników organizacji dyskursu i celu komunikacyjnego uczestników (s. 41-49). Przy czym badaczka przyjmuje podział tekstów na typy reprezentujące tradycyjnie wyodrębniane odmiany stylistyczne, jak język potoczny, naukowy, urzędowy, publicystyczny i literacki. Wydaje się jednak, że cele komunikacyjne, które autorka wskazuje dla poszczególnych odmian tekstów („organizacja współdziałania interlokutorów”, „wiarygodny opis rzeczywistości”, „realizowanie kontaktów społecznych w formie różnego typu dokumentów”, „wpływ na odbiorców” i „przeżycie estetyczne”) są sformułowane na takim poziomie ogólności, że mogłyby być przypisane realizacjom tekstowym różnych stylów, a z kolei typowe

teksty reprezentujące daną odmianę stylistyczną tak dalece różnią się ze względu na nadrzędną intencję nadawcy, że trudno je na tej podstawie odnosić do wspólnego prototypu (por. wiadomość prasowa czy reportaż a reklama w mediach). Pojęcie prototypu warto więc, naszym zdaniem, stosować raczej w odniesieniu do wyodrębnionych gatunków wypowiedzi, które są dość dobrze zakodowane w świadomości mówiących – psycholog powiedziałby, że reprezentują „podstawowy poziom kategoryzacji” przestrzeni komunikacyjnej, na którym działają efekty prototypowe. Można zatem mówić o prototypie reklamy, salonowej konwersacji, rozprawy naukowej czy opowiadania jako utrwalonych w społecznej praktyce typów „zdarzeń mownych” (pomimo istnienia całej gamy nietypowych realizacji), tak jak można mówić o prototypie stołu, ptaka czy stereotypie miłości. Trudno natomiast scharakteryzować prototyp wypowiedzi literackiej, potocznej czy publicystycznej (zbyt abstrakcyjny poziom kategoryzacji), podobnie jak trudno byłoby wskazać cechy prototypowego zwierzęcia, mebla czy uczucia, choć można doszukiwać się pewnych ogólnych wyznaczników tych kategorii.

Efektywny sposób wyzyskania efektów prototypowych w definicji określonego typu dyskursu zaprezentowała Ewa Jędrzejko, analizując pojęcie „konwersacji” (w tekście pt. *Konwersacja jako gatunek (?) w policentrycznej przestrzeni dyskursu*, s. 50-65). Autorka skupia się na powszechnie podzielanych i utrwalonych w języku potocznym czy literackim (a nie w metajęzyku lingwistycznym) konotacjach pojęcia i poprzez analizę kontekstów użycia wyrażen desygnujących składniki pola semantycznego, wyznaczonego przez pojęcie centralne, dochodzi do rekonstrukcji „wyidealizowanego modelu kognitywnego” („skryptu kulturowego”, „scenariusza”) konwersacji jako makrostruktury gatunkowej projektującej określony styl zachowań. Badaczka sytuuje zarazem typowy styl konwersacyjny „na stylowo-gatunkowej mapie uniwersum mowy jako policentrycznej przestrzeni o płynnych granicach” (s. 63), zmieniających się pod wpływem różnorodnych determinantów kontekstowych, tworzących centra pól zachodzących na siebie. Ich układ zmienia się w zależności od doboru parametrów kategoryzacji, co zaświadcza także inni autorzy studiów zamieszczonych w omawianym tomie.

Część 2. tomu pt. *Style konwersacyjne w komunikacji międzykulturowej (etnolekty, socjolekty, biolekty)* otwiera artykuł Ewy Sławkowej poświęcony różnicom stylów uwarunkowanych czynnikami etniczno-kulturowymi (s. 70-79). Autorka wyodrębnia dwa style zachowań komunikacyjnych, różniące narody Dalekiego Wschodu (Japonia, Chiny, Wietnam) od społeczności zachodnich cywilizacji euroatlantyckiej. Te pierwsze charakteryzuje, jej zdaniem, styl zwany defensywnym („zachowanie pełne rezerwy, ostrożności, niepewności, skromności, braku pewności siebie”), a drugie – styl ofensywny (asertywny), czyli postawa otwartości względem rozmówcy i zarazem dominacji, ujawniana zwłaszcza w kul-

turze amerykańskiej (s. 72-73). Na tę podstawową charakterystykę badaczka nakłada dodatkowe kwalifikacje, wskazujące na inne aspekty różnic w ramach poszczególnych stylów, jak styl honoryfikatywny (hierarchiczny, godnościowy) vs. styl egalitarny; styl dystansu vs. styl aproksymatywny; styl konfrontacyjny vs. styl konsensusowy. Nie kwestionując istnienia różnic międzykulturowych i potrzeby badań nad zachowaniami komunikacyjnymi z tej perspektywy, trzeba zwrócić uwagę na pewne niebezpieczeństwo związane z takimi kwalifikacjami (poza zwyczajowym uogólnieniem), takie mianowicie, że badaczowi reprezentującemu określoną przestrzeń kulturową trudno uniknąć perspektywy etnocentrycznej, wpisanej choćby w znaczenie wyrażen językowych wnoszących określone nacechowanie wartościujące zjawisk i zachowań ludzi według kryteriów przyjętych w danej kulturze. Trudno nie zauważyć tego rodzaju konotacji w słowach: „defensywność”, „ofensywność”, „hierarchiczność”, „otwartość”, „dominacja”. Na problem ten zwracała uwagę w wielu swoich pracach Anna Wierzbicka w kontekście rozważań nad semantyką międzykulturową i leksykografią konfrontatywną, tj. nad przekładem pojęć jednej kultury na język drugiej. Innym problemem jest to, że uogólniony, lecz klarowny i być może narzucający się obserwatorowi od pierwszego wejrzenia, obraz dominujących różnic kulturowych może przysłaniać rzeczywistość daleko bardziej skomplikowaną, jeśli uwzględni się na przykład różnice zachowań warunkowanych płcią lub statusem społecznym rozmówców. Na podstawie prowadzonych od jakiegoś czasu badań nad różnicami stylów konwersacyjnych kobiet i mężczyzn (mam na myśli np. prace R. Lakoff czy D. Tannen) można by nawet zaryzykować przypuszczenie, że podobieństwa stylów konwersacyjnych kobiet, mających przez wieki podobny status w społeczeństwach patriarchalnych, przeważają nad różnicami wynikającymi z uwarunkowań etniczno-kulturowych między odległymi społecznościami. Pytanie to jednak musi pozostać na razie otwarte.

Łatwiej zapewne badać różnice stylów konwersacyjnych w ramach subkultury rodzimej, ale zastrzeżenia, o których wspomnieliśmy, pozostają w mocy także wówczas, gdy dotykamy na przykład problematyki „genderowej”, tj. różnic stylów zdeterminowanych płcią mówiących, jak czyni to Katarzyna Wyrwas (zob. zamieszczony w części 2. tomu tekst pt. *Jak opowiadają mężczyźni*, s. 98-109). Autorka prezentuje wyniki badań nad męskim sposobem opowiadania, konfrontując je z wynikami wcześniejszych analiz opowiadań kobiet. Zwraca uwagę na różnice tematyki i struktury opowiadań, wskazując na możliwe (psychologiczne, kulturowe) uwarunkowania tych różnic. I choć autorka unika oceny strategii komunikacyjnych badanych kategorii osób, to ocena taka nasuwa się jednak odbiorem, gdyż z perspektywy utrwalonej w naszej świadomości wzorcowej realizacji gatunku opowiadania wypowiedzi mężczyzn są po prostu „lepsze”, skoro, jak czytamy, „męski styl opowiadania cechuje większa niż w wypowiedziach

kobiet zwięzłość, bardziej konsekwentne, logiczne prowadzenie linii tematycznej oraz zachowywanie porządku chronologicznego” (s. 107). By zachować wartość opisową tego stwierdzenia, ale jednocześnie pozbawić je nasuwającej się nieodparcie konotacji: „kobiety opowiadają gorzej”, trzeba by poddać relatywizacji sam wzorzec dobrego opowiadania, który został przecież zdefiniowany i utrwalony w ramach paradygmatu kulturowego zdominowanego przez męski punkt widzenia. Gdyby kobiety miały zawsze równoprawny udział w definiowaniu założeń nauki, w wyborze kryteriów kategoryzacji zjawisk kulturowych i swobodnym praktykowaniu określonych zachowań, to być może za równie „dobrą” realizację opowiadania uważalibyśmy wypowiedź dającą upust uczuciom opowiadającego, bogatą w dygresje i opis detali, a przez to otwierającą bardziej osobisty, empatyczny kontakt z rozmówcą, sprzyjający poznaniu i porozumieniu oraz spełniający szereg innych ważnych potrzeb psychologicznych i społecznych, a więc realizujący wartości, dla których warto poświęcić zwięzłość, logikę i ścisłą chronologię, zwłaszcza że mówimy tutaj o swobodnych opowieściach na temat życiowych zdarzeń, a nie o rozprawie z dziedziny nauki. Dopóki jednak tego rodzaju przewartościowanie nie jest powszechnie przyjmowane, warto mieć na uwadze, zwłaszcza przy formułowaniu wniosków naukowych, wszelkie możliwe stereotypowe interpretacje tych wniosków, niekoniecznie zgodne z intencją samego badacza.

Inne artykuły zawarte w części drugiej zbioru dotyczą równie interesujących zagadnień. Małgorzata Kita porusza w swoim tekście ważny, a niemal nieobecny w badaniach językoznawczych, problem komunikacji między pokoleniami (s. 80-81), szczególnie dotkliwy w epoce „rewolucji młodzieżowej”, której skutkiem jest m.in. zwiększenie dynamiki zmian językowych, również w zakresie różnicowania stylów konwersacyjnych reprezentantów młodszego i starszego pokolenia. Autorka wylicza zagadnienia badawcze i stawia pytania o możliwości naukowego zdiagnozowania „konfliktu pokoleń”. Istotnym problemem wydaje się sprawa istnienia tożsamości generacyjnej oraz przyjęcie kryterium wieku jako parametru autonomicznego wobec innych społecznych i indywidualnych czynników różnicowania stylów komunikacyjnych. Zagadnienie to może być rozpatrywane w odniesieniu do mniejszych i większych środowisk oraz publicznych i prywatnych kontaktów międzyludzkich. Interakcje w środowisku rodzinnym interesują Iwonę Artowicz-Skowrońską (s. 90-97), ale nie z punktu widzenia różnic pokoleniowych, lecz pod względem dynamiki stylu rodzinnego spowodowanej wyborem strategii komunikacyjnych przez uczestników dialogu, znajdujących się w sytuacji konfliktowej. Autorka ukazuje dyskurs rodzinny jako efekt gry komunikacyjnej między intencjami interlokutorów, w analizowanym przypadku zakończony niepowodzeniem, mimo iż uczestnicy interakcji posiadają, jak się wydaje, przeciętną kompetencję komunikacyjną w przeciwieństwie do osób, które cierpią na jej deficyt wywołany na przykład chorobą Alzheimera. Niektóre pro-

blemy w porozumiewaniu się z osobami dotkniętymi tą przypadłością wskazuje Jiří Zeman (s. 110-115), skupiając się na trudnościach wynikających z deficytów pamięci semantycznej. Różnego rodzaju upośledzenia komunikacyjne, związane z chorobami osób w podeszłym wieku, stają się coraz większym problemem współczesnych społeczeństw, a ich zdiagnozowanie i wypracowanie skutecznych narzędzi terapeutycznych wymaga współpracy interdyscyplinarnej, w której również językoznawcy (współdziałając z logopedami) mogą mieć większy udział.

Kilka artykułów zamieszczonych w omawianym zbiorze studiów dotyczy porozumiewania się młodzieży i z młodzieżą. Interesującą analizę interakcyjnego sposobu komunikowania w czasopiśmie dla nastolatek („Dziewczyna”) przeprowadziła Maria Wojtak (s. 119-129) w tekście otwierającym część 3. zbioru pt. *Style konwersacyjne w przestrzeni medialnej*. Autorka ukazuje inwencję nadawców w zakresie językowych technik kreowania iluzji komunikacji bezpośredniej, w której potrzeby czytelniczek (ich stan mentalny, emocje i pragnienia) są uwzględniane tak, jak gdyby one same współtworzyły komunikaty – stąd dialogizacja, personalizacja i upotocznienie dyskursu. Atrakcyjność stylu tego rodzaju pozwala przekazać (i narzucić) młodzieży pewną wiedzę, przekonania i sposoby postępowania bez dydaktyczno-moralizatorskiego tonu. Trudno natomiast całkowicie uniknąć takiego nacechowania przekazu treści w podręcznikach szkolnych, które poddaje analizie Jolanta Nocoń (s. 226-237) w artykule zamieszczonym w części 4. tomu (pt. *Style konwersacyjne w kontaktach publicznych i prywatnych*). Czy ich autorzy biorą pod uwagę oczekiwania młodzieży, kształtowane przez dominujące wzorce komunikacji medialnej, w celu uatrakcyjnienia stylu wypowiedzi? Z przedstawionych przez badaczkę strategii interakcyjnych stosowanych w dyskursie dydaktycznym od 1999 roku (po istotnych reformach edukacji) wynika, że autorzy podręczników coraz częściej, choć w różnym zakresie, przełączają styl „przedmiotowo-dyrektywny” na „podmiotowo-perswazyjny”. Wydaje się jednak, że o jakości dyskursu edukacyjnego decyduje przede wszystkim kompetencja i kreatywność nauczyciela, który – w świetle opisywanych tutaj przez innych badaczy barier pokoleniowych i wyzwań stwarzanych przez nowe środki przekazu – staje przed zadaniem szczególnie trudnym: atrakcyjnie zorganizować proces dydaktyczny, umiejętnie wykorzystując różnorodne źródła wiedzy, zainteresowania młodych ludzi i ich preferencje w zakresie stylu komunikacji, zachowując jednocześnie autorytet przewodnika i wychowawcy. Choć pewna adaptacja bardziej przyjaznych uczniom sposobów komunikowania, o których pisze J. Nocoń, jest wskazana w dyskursie dydaktycznym, to jednak nie powinien on, naszym zdaniem, imitować swobodnej rozmowy między bliskimi sobie osobami czy stylizowanego na nią przekazu medialnego, o którym pisze M. Wojtak w przywoływanym wyżej artykule. Komunikacja na lekcji powinna bowiem raczej przygotowywać młodzież do uczestniczenia w kontaktach publicznych, a więc

w „sytuacji kontrolowanej”, której właściwości wskazuje w omawianym tomie Mirosława Ampel-Rudolf (s. 263-271). Autorka pokazuje różnice strategii komunikacyjnych, stosowanych przez młodzież w kontaktach nieoficjalnych, w swobodnej, niekontrolowanej rozmowie oraz wówczas, gdy rozmówcy wiedzieli, że ich wypowiedzi są rejestrowane przez osoby postronne. Te pierwsze przebiegają zgodnie z modelem komunikatu ekspresji, rytuału, swobodnych skojarzeń z kontekstem i spontaniczności, celem rozmówców jest dobra zabawa; drugie realizują model przekazywania informacji: w sposób uporządkowany, logiczny i przemyślany, w celu stworzenia wspólnej wiedzy i jej przekazania nagrywającemu (tamże, s. 170). Niewątpliwie kompetencja komunikacyjna młodzieży obejmuje również umiejętność dostosowywania formy wypowiedzi do typu sytuacji, własnych intencji oraz oczekiwań odbiorców. W kontaktach prywatnych umiejętności te są przyswajane i realizowane w sposób naturalny w rodzinie i grupie rówieśniczej; uczestniczenie w komunikacji oficjalnej, w sytuacji kontrolowanej wymaga już specjalnego przygotowania i akwizycja odpowiednich zachowań (nie tylko werbalnych) powinna dokonywać się przede wszystkim w szkole.

W omawianym tomie znalazły się także inne teksty poświęcone stylom komunikacji medialnej i publicznej. Barbara Bogołębska omawia charakterystyczne właściwości stylistyki interakcyjnej (konwersacyjność, polemiczność, retoryczność, intertekstualność) na podstawie różnych gatunków wypowiedzi dziennikarskiej (s. 130-139). Na interaktywności nowych mass mediów skupia uwagę Iwona Loewe (s. 140-149), podkreślając wpływ komunikacji sieciowej opartej na typie kontaktu *interface to interface* (kontakt z drugą osobą za pośrednictwem urządzenia), na funkcjonowanie wszystkich mediów (radio, telewizji, prasy), które w różny sposób aktywizują odbiorców do współtworzenia przekazu, choć jak podkreśla badaczka, nawet swoboda internautów w kreowaniu wirtualnego obrazu świata nie jest nieograniczona i napotyka zawsze barierę w postaci możliwości zaprojektowanych przez programistę. Olga Müllerová przygląda się natomiast komunikacji w Internecie z punktu widzenia współpracy i konfliktu partnerów dialogu, zwanego czatem (z ang. *chat*) – s. 181-189. Anonimowość kontaktu jako podstawowa cecha tego rodzaju komunikacji połączona z brakiem bariery czasowej i przestrzennej wpływa na zwiększoną swobodę wypowiedzi (w porównaniu z kontaktem *face to face* czy tradycyjną korespondencją), zwłaszcza w zakresie językowych i ikonicznych środków ekspresji, stosowania wulgaryzmów, obelg, gróźb i tym podobnych środków sygnalizowania negatywnych emocji. Katarzyna Sobstyl także podkreśla anonimowość komunikacji w Internecie, sprzyjającą wyrażaniu emocji i swobodnym wynurzeniom, analizując wypowiedzi pojawiające się na „Forum o samotności” (s. 190-198), na którym spotykają się osoby poszukujące pozytywnego kontaktu z innymi, a więc raczej nie stosujące agresji słownej, lecz środki sprzyjające grupowej integracji, jak różnego rodzaju

sygnały fatyczne czy wspierające akty mowy (rady, pocieszenia, wyrazy solidarności itp.). W porównaniu z anonimowymi, zazwyczaj potocznymi, ekspresywnymi i łamiącymi różne konwencje językowe (zwłaszcza poprawnościowe) rozmowami w Internecie dyskurs, który opisuje Bożena Taras w tekście pt. *Ku stylowi wysokiemu konwersacji (na przykładzie audycji radiowej „Lista ważnych pytań”* (s. 170-179), reprezentuje styl rozmowy rzadko już dziś spotykany w mediach masowych. Autorka podkreśla, że w rozmowach dziennikarza z zaproszonym do audycji gościem (a jest to zazwyczaj wybitny dyplomata, pisarz, twórca kultury, uczyony) realizowane są zasady kooperacji H.P. Grice’a, będące warunkiem skutecznego i kulturalnego porozumiewania się. Uczestnicy rozmów prezentują wysoki poziom kompetencji komunikacyjnej, wyrażający się w jasnym, prostym i zwięzłym kształtowaniu wypowiedzi, w przestrzeganiu standardowych norm poprawności, w świadomym operowaniu wartością semantyczną i stylistyczną słów. Oficjalność kontaktów oraz pozycja społeczna i kultura osobista rozmówców także sprzyjają realizacji wysokiego stylu konwersacji.

Nie można tego samego powiedzieć o telewizyjnych dyskusjach polityków, które opisuje Marcin Poprawa (s. 151-160), skupiając się na zakłóceniach komunikacji, wynikających głównie z wzajemnego nierespektowania – przez partnerów rozmowy – prawa do zabierania głosu oraz wykorzystywania czasu antenowego do deprecjacji przeciwników ideologicznych zamiast dążenia do konstruktywnego rozwiązania problemu będącego przedmiotem aktualnego sporu. Agata Małycka w artykule poświęconym strategiom komunikacyjnym i wyborom stylowym stosowanym w wywiadach Moniki Olejnik z politykami (s. 161-169) również podkreśla antagonistyczny (nierzadko prowokowany przez samych dziennikarzy) charakter dyskusji, polegający na dążeniu do konfliktu i obwiniania przeciwnika. Wnioski płynące z obserwacji strategii polityków występujących w mediach potwierdzają w pełni dawno już opisane przez filozofów i socjologów (np. przez A. Schopenhauera czy E. Goffmana) techniki erystyczne stosowane w publicznych sporach. Choć autorzy studiów zamieszczonych w omawianej publikacji nie odwołują się do tych prac, warto współczesnym obserwatorom polecić ich lekturę, by natury medialnych sporów nie wiązali tylko z wymaganiami dzisiejszych czasów, postawą dziennikarzy i rolą nowych przekazników oraz technik marketingowych, lecz z trwalszą (odwieczną) dyspozycją ludzi dążących do pozyskania władzy i przychylności tłumów za pomocą ponadczasowych, jak się okazuje, i dobrze sprawdzonych strategii agonistycznych, również językowych. Dyskurs populistyczny, stosowany w polskich kampaniach wyborczych, które poddaje obserwacji Kazimierz Ożóg (s. 206-216), także bazuje na repertuarze środków perswazji sprawdzonych w ustroju demokratycznym, oferującym wolność słowa wszystkim uczestnikom debaty politycznej. Emocjonalizacja przekazu; „nadużycia semantyczne”, zwłaszcza w operowaniu nazwami wartości; język stygmatyzujący prze-

ciwnika; demonstrowanie własnych przekonań jako prawdy absolutnej; nierealistyczne obietnice – to tylko niektóre (najbardziej wyraziste) składniki stylu populistycznego, skuteczne od czasów Arystotelesa, choć wątpliwe jest, by współcześni populiści znali dzieło filozofa poświęcone sztuce retoryki lub sięgali do wzorów praktyki krasomówczej Cycerona. Ich komunikaty – jak wynika z analizy K. Ożoga – nie są stylistycznie wyrafinowane, ale skuteczność perswazyjna bazuje na „chwytach” instynktownie niemal stosowanych przez demagogów i nie wymagających wysokiej kompetencji komunikacyjnej.

Populistów nie zainteresuje raczej sztuka przygotowania tekstu, który będzie podstawą dobrego przemówienia – pisze o tym Janina Labocha (s. 201-205). Zasady tworzenia scenariusza wystąpienia publicznego, które ma na celu zainteresowanie słuchaczy, przydają się natomiast wykładowcom, prelegentom, moderatorom, zwłaszcza tym, którzy niezbyt często mają okazję przemawiać do szerokiego grona odbiorców. Praktyka jest jednak niezbędna, gdyż dobre przemówienie nie może sprowadzać się – jak podkreśla autorka – do odczytania wcześniej przygotowanego tekstu, który różni się stylistycznie od wypowiedzi tworzonej na żywo, i wygłoszony bez odpowiednich zabiegów adaptacyjnych, brzmi nienaturalnie. Dodajmy, że dobre przemówienie, skonstruowane zgodnie z uznanymi regułami sztuki retorycznej, powinno też ujawniać osobowość i indywidualny styl mówcy. Ten ostatni warunek jest niewątpliwie mniej istotny w konstruowaniu pism urzędowych wszelkiego rodzaju, które często są tworzone według ustalonego szablonu, jak dowodzi Ewa Malinowska, analizując styl listu instytucjonalnego pod kątem wykładników konwersacyjności (s. 217-225). Jednak dążenie do jak największej skuteczności komunikatu, zwłaszcza w tzw. listach promocyjnych, motywuje nadawców do wykazywania się inwencją stylistyczną, szczególnie w zakresie etykiety językowej, od której w dużej mierze zależy powodzenie interakcji. Zasady dobrego stylu, będące przedmiotem tradycyjnych podręczników retoryki i opracowań teoretycznych jeszcze w 19. wieku, są więc i dziś jeszcze wykorzystywane (choć w uaktualnionej wersji) w poradnikach stylistycznych wszelkiego rodzaju. Styl retoryczny Josefa Jungmanna, czeskiego teoretyka literatury, przypomina Michal Křístek, analizując uwagi estetyczne, psychologiczne i lingwistyczne autora *Sztuki słowa* (cz. *Slovestnost*) do wybitnych dzieł piśmiennictwa czeskiego (i nie tylko). Antologia tekstów wraz z obszernym komentarzem stylistycznym (wydana na początku 19. wieku) cieszyła się w Czechach podobnym uznaniem, jak wcześniej w Polsce prace Stanisława Konarskiego, który przywrócił retoryce rangę „sztuki dobrego myślenia i mówienia” po okresie „krasomówstwa” doby saskiej.

Poradnik, nie tylko stylistyczny, jest obecnie modnym typem aktu komunikacyjnego, a przede wszystkim funkcjonalnym narzędziem kształtowania postaw i upodobań odbiorców kultury masowej, toteż znalazł się w polu zaintereso-

wania językoznawców penetrujących literaturę użytkową. Styl poradnika jako gatunku interakcyjnego (dialogowego) analizuje Ewa Ficek (s. 243-251), ale poetyka tego rodzaju tekstów zasługuje na dokładniejsze i holistyczne opracowanie. Wyłącznie na wypowiedziach o języku i poradach poprawnościowych skupia się natomiast Marcin Preyzner (s. 252-262), analizując styl dyskursu metajęzykowego pod kątem „wielowarstwowości”, „dynamiki”, „interakcyjności” i „różnystylowości”. Autorowi chodzi głównie o wykazanie pewnych sprzeczności w ocenie zjawisk uzusu językowego, które z punktu widzenia systemu językowego mogą być uzasadnione (np. wymowa *włanczać* jako innowacja regulująca opozycję między czasownikiem dokonany i niedokonany na wzór *zadowolić – zadawałać*, jeśli przyjmujemy, jak słusznie czyni autor, że w formie dokonanej *włączyć* wymawiana jest w istocie samogłoska ustna), ale pewna tradycja oceny tych zjawisk (tutaj: graficzna interpretacja tekstu mówionego, która każe interpretować formę *włączyć* jako wyraz z samogłoską nosową) nie pozwala kodyfikatorom na uznanie innowacji za poprawną. W istocie więc chodzi o to, że kryteria oceny innowacji językowych, stosowane w poradnictwie poprawnościowym, wchodzą ze sobą w konflikt. Czy dobrym rozwiązaniem, które autor wyraźnie preferuje, byłoby pozostawienie decyzji użytkownikom języka, działającym niejako „w imieniu” systemu językowego? Sama kodyfikacja jest niewątpliwie wyrazem pewnego konserwatyzmu i arbitralności, nie pasujących do powszechnie postulowanej liberalizacji we wszelkich dziedzinach życia. Zupełna dowolność (brak reguł) uzusu językowego nie służy jednak zazwyczaj wyższej kompetencji nosicieli, a więc i skuteczniejszemu porozumiewaniu się. Gdy nikt nie wartościuje praktyk komunikacyjnych, nie odnosi ich do określonych wzorców (mających za podstawę choćby tylko zwyczaj elit), jakość interakcji werbalnych, w których wartości estetyczne ściśle współdziałają z pragmatycznymi, ulega degradacji.

Nie sposób tutaj ustosunkować się do wszystkich spostrzeżeń zawartych w artykułach opublikowanych w tomie *Style konwersacyjne*, warto jednak na koniec tego z konieczności wybiórczego i skrótowego przeglądu zwrócić uwagę na operowanie przez autorów pojęciem „styl”. Choć we współczesnej stylistyce termin ten zyskał bogatszą zawartość treściową i szerszy zakres odniesienia (głównie pod wpływem teorii dyskursu i lingwistyki kognitywnej) w stosunku do strukturalistycznego, funkcjonalnego ujęcia, to nie jest on chyba tak pojemny, by można było odnosić go do wszystkich zjawisk, o których piszą autorzy. Kiedy mowa o stylach komunikacji w sytuacjach prywatnych i publicznych; o strategiach komunikacyjnych i wyborach stylistycznych uczestników dyskusji w mediach czy o konwencjonalnych wyznacznikach stylu korespondencji urzędowej lub tekstu dydaktycznego etc., to pojęcie „styl” wydaje się trafnie stosowane. Mówienie jednak o różnicach w sposobach komunikowania się przedstawicieli odległych kultur, kobiet i mężczyzn czy osób w różnym wieku w kategoriach różnicy „stylów

konwersacyjnych” wydaje się nazbyt powierzchowne, nie oddające istoty rzeczy. Warto byłoby chyba poddać pojęcie stylu, które funkcjonuje także w języku potocznym, takiej analizie, jaką przeprowadziła Ewa Jędrzejko w związku z „konwersacją”, tj. wskazać utrwalone w języku kolokacje, by wydobyć wszelkie aspekty znaczeniowe, które nie powinny być ignorowane, kiedy posługujemy się określeniem „styl” metajęzykowo. Wydaje się, iż z pojęciem stylu wiąże się konotacja wyboru, świadomego kształtowania wypowiedzi ze względu na cel komunikacyjny i uczestników interakcji oraz związana z tym konotacja kontroli mówiącego nad przebiegiem dyskursu (świadomość konwencji), a także możliwość zmiany stylu (przełączanie kodu) i pewna estetyzacja (gry formalno-znaczeniowe). Dlatego niezbyt dobrze stosuje się to pojęcie do różnic sposobów komunikowania silnie zdeterminowanych (etnicznie, kulturowo, psychologicznie, światopoglądowo, a nawet biologicznie), nie pozostawiających miejsca na indywidualne wybory zachowań językowych i świadomą grę z konwencjami bez głębokich przewartościowań w sferze mentalności, obyczajaju, wychowania etc., a nie tylko w zakresie nawyków i umiejętności językowych. Nie warto chyba nadmiernie rozszerzać zakresu odniesienia terminu „styl”, gdyż stanie się wówczas pojęciem pustym, „stylistyka” (podobnie jak cała lingwistyka) również musi narzucić sobie pewne granice – niektóre problemy poruszone przez autorów omawianego zbioru studiów ujawniają w pewnej mierze te ograniczenia, gdy okazuje się, że bez interdyscyplinarnej refleksji nie sposób przekonująco wyjaśnić napięcie w komunikacji międzyludzkiej.

Trzeba jeszcze podkreślić wartość omawianej publikacji z punktu widzenia nie tylko naukowego, ale i dydaktycznego: zarówno tematyka podjętych studiów, jak i narzędzia opisu znakomicie odpowiadają na zainteresowanie studentów i młodych badaczy, którzy chcą rozumieć i opisywać kulturę, w której żyją tu i teraz – również w aspekcie komunikacji.

*Irena Szczepankowska*